

# Na Francję idzie burza

## Komuniści pod ochroną szpalerów policji

(Od własnego korespondenta z Paryża)

Paryż żyje dziś w gorączce... Po pierwszych chwilach osłupienia, jakie wywołała dewaluacja, dezorientacji co do właściwych motywów kroku rządu Bluma — nastąpił skok w przeciwną stronę, ostatnie chwile przyniosły tak radykalną zmianę nastrojów, tak, iż rząd socjalistyczny spoglądać może w przyszłość tylko z dużą obawą co do własnych losów Frontu Ludowego. Codzienne zajęcia na ulicach Paryża, manifestacje odrodzonego „Krzyża Ognistego” nadają sytuacji dzisiejszej zupełnie inny charakter, niż mógł przewidywać nawet najbystrzejszy obserwator. Paryż zbudził się i jak zawsze, przoduje we wszelkich ruchach i odruchach opinii publicznej.

### Giełda szaleje

Giełda paryska szaleje... Powróciły złote czasy spekulacji, żerujący na panicznej ucieczce od franka papierowego, na zniszczonych po raz niewiadomo który z rzędu oszczędnościach średniej klasy mieszczańskiej Francji. Popyt na papiery wartościowe, a właściwie tylko na akcje przedsiębiorstw prywatnych do tego stopnia przewyższył ich podaż, zaoferowanie, że maklerzy giełdowi już odrazu pierwszego dnia po otwarciu giełdy postanowili nie przyjmować transakcji na

termin, ponieważ nie mogliby ich wykonać. Rzucono się więc na wszystko, skupowano wszystko, co było do kupienia natychmiast bez względu na zwykłe kursy, które też skakały do góry z godziny na godzinę, z minuty na minutę. A bankierzy żydowscy, którzy przez czas zamknięcia giełd czekali na niższe papiery francuskich w Nowym Jorku, zaczęli ręce...

### Tłumy kupujących

Wielkie magazyny paryskie, znane w całym świecie „Galleries Lafayette”, „Samaritaine”, „Louvre”, „Au Bon Marché”, obleżone przez tłumy kupujących... Tłumy, w których znajdziesz wszystkich, od najwykwintniejszych eleganów, dam wielkoświatowych, do robotników, przewalają się słońcowa horda przez wszystkie „rejony”, skupując dosłownie wszystko, co wypadnie pod rękę, aby tylko uniknąć zwykłej ceny, która też nie dała na siebie czekać. Kupcy, przemysłowcy robią świetne interesy, lecz przeciętny Francuz „petit bourgeois” z trwogą myśli o przyszłości, pełnej niejasnych, lecz groźnych zapowiedzi!

### Akcja narodowa

Partie narodowe wznowiły i wzmacniły swą aktywność. Przychodzi im tu walczyć po raz

pierwszy (rzecz nie widziana bodaj od lat 70-ych ubiegłego stulecia) z dyktatorskimi zarządzeniami rządu. Pp. Blum i Salengro płacą zaś rachunek, wystawiony przez partię komunistyczną za poparcie dewaluacji. Bronią komunistów przed naporem sił narodowych, nie wahać się użyć środków, które gdzieś indziej uznaliby za „faszystowskie”. Tylko partia „Frontu Ludowego”, a właściwie tylko komuniści, mają prawo urządzić zgromadzenia. Zakazano zebrania Partii socjalnej (przetworzonej Krzyż Ognisty), jakkolwiek odbyć się ono miało w zamkniętym lokalu (Vedrome d'hiver), a zezwolono na manifestację komunistyczną w Parc des Princes pod gołym niebem. Dotychczas komuniści zbierali się zazwyczaj na placu Bastyl lub w lasku Vincennes po przeciwnej stronie Paryża, bliżej ośrodków robotniczych. Ta manifestacja w dzielnicy burżuazyjnej wygląda na prowokację, a z drugiej strony świadczy o ich niesłychanej pewności siebie. Nie będą fałszywym prorokiem, jeśli stwierdzą, że prowokacja ta, jak i zresztą cała działalność partii komunistycznej, dąży do rozwiązania Partii socjalnej, na czele której stoją pulk. de la Rocque i J. Doriot, b. komunist, mer najbardziej dotychczas skomunizowanego przedmieścia Paryża, St. Denis. To zdaje się być główną pozycją rachunku, o której wyżej mówiłem.

### Burzliwa niedziela

Już z chwilą ogłoszenia decyzji ministra spraw wewnętrznych w sprawie zgromadzeń Partii socjalnej i komunistów wiadomo było, iż niedziela 4 października nie minie w Paryżu spokojnie. Znać było przygotowania gorączkowe z obu stron. Przygotowywał się rząd, ściągając do Paryża niewidzianą dotychczas liczbę policji i gwardii ruchomej, organizowali się komuniści, pragnąc, by manifestacja ich wypadła jak najpóźniej, spodziewano się wielkiego napływu zwolenników Partii socjalnej w okolice Parc des Princes. Z wszystkich 3 manifestacji najbardziej wypadła... komunistyczna.

### Komuniści pod ochroną

Parc des Princes, a raczej olbrzymi stadion w tym parku, zajęty był od nocy z soboty na niedzielę przez „awangardę” bojowców komunistycznych, choć zebranie miało się rozpocząć dopiero po południu. Reszta członków partii przybyła w sposób najbardziej niebezpieczny, a mianowicie przeważnie metrem, którego wyłoty w okolicy Auteuil zaróżowiły się nagłe od tysięcy kokard i krawatów czerwonych. Część przybyła autobusami, eskortowanymi przez policję na samochodach i motocyklach. Ci zaś, którzy odważyli się przybyć taksówkami, najlepiej świadczyli o nastrojach paryskich, wszystkie bowiem szyby w taksówkach były powybijane kamieniami, a znajdujący się we-

wnątrz bojownicy odnieśli lżejsze lub cięższe rany. Pieszych adeptów było nie wielu, do nich należałem z ciekawości i ja, lecz na zebranie nie dostałem się, uznany bowiem zostałem przez policję widać za za mało komunistycznego.

### Starcia

Pierwszy to raz od wielu miesięcy zebranie komunistów musiało się odbywać pod osłoną policji. Pierwszy raz organizację prawnicową przeszły do ataku wręcz na komunistów. Pierwszy raz, a zdaje się i nie ostatni, komuniści drżeli o swoją całość. Nie mogą dojść do Parc des Princes przyjrzałem się trzeciej manifestacji, nie ał zbrojnych, nie trzeciej międzynarodówki, lecz odradzającego się ducha w narodzie francuskim. Zaletą jej była duża sprawność organizacyjna, niezwykła w narodzie tak indywidualistycznym, jak Francuzi, Organizacja b. Krzyża Ognistego operowała grupami, przeciągając przez szereg wyznaczonych przez kierownictwo ulic w okolicy Auteuil, wnosząc okrzyki antykomunistyczne i likwidując drobne wystąpienia komunistyczne jak np. konduktora jednego z autobusów, który podniósł zaciętą pięść (pozdrowienie Frontu Ludowego) ściągnięto z platformy wozu i dano mu zdrową nauczkę, zanim nadbiegła policja. Starcie wręcz z komuną było uniemożliwione przez potężną przegrodę policyjną, siłami dorównującą obu grupom manifestantów z osobna. Próby były likwidowane przez bardzo liczne aresztowania. Strzałów nie było przez pamięć. Prawdopodobnie 6-go lutego 1934 r., który nauczył, że nie można bezkarnie strzelać do ludu paryskiego. Stronniczość zaś rządu w traktowaniu walczących wzbudziła tylko powszechne oburzenie. To też ogólne wrażenie było raczej lepsze dla narodowców. Oni bowiem wykazali agresywność, dobrą organizację, gdy komuna zadowolila się tylko defensywą, chowając za plecy gwardię rządową, broń ich zresztą bez wielkiej ku temu ochoty.

Trudno jest dzisiaj przewidywać, w jakim kierunku potoczy się bieg wypadków. Pamiętamy bowiem, że zmarnowano kapitał nagromadzony 6 lutego 1934 r. na placu Zgody. Pamiętamy także, że François Miron — szary człowiek francuski nie lubi radykalizmu społecznego, ani z lewa, ani z prawa. Jednakowoż rosnący napór opinii i sił narodowych (także skutkiem wydarzeń międzynarodowych), wywołać musi rozpaczyliwą obronę międzynarodówek 2-iej i 3-iej o utrzymanie ostatniej podstawy działania na lądzie europejskim, ostatniego azylu wszystkich sił wywrotowych. Wszystko wskazuje, że na Francję idzie burza. W odgłosach życia codziennego słychać już jej dalekie grzmoty.

St. Niecielski

## WŚRÓD WIELU DRÓG JEDNA

# A. WOLAŃSKA

CENTRALA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT Nr. 19.

Oddziały: w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Ciągnięcie 22 października. Konto P. K. O. 7192

### To jest tak:

#### Palestyna

W Palestynie nastąpiło uspokojenie. Strajk generalny Arabów zawieszono, krwawe zajścia ustały.

Czy można te wydarzenia traktować jako objaw trwałego uspokojenia, lub' nawet pogodzenia się Arabów z faktem imigracji żydowskiej? Napewno nie. Po prostu walka Arabów z napięciem Żydów przybiera spokojniejsze formy, przede wszystkim formę bojkotu gospodarczego.

Jeden szczegół zasługuje na uwagę. Oto uspokojenie w swoim kraju mandatowym zawiązała Anglia nie autorytetowi swych władz i sił swych wojsk, ale wezwaniu, jakie do Arabów wystosował król Iraku emir Transjordanii i Ibn Saud.

Świadczy to o tym, iż emirowie arabscy mają większy autorytet niż władze angielskie. Nie może to być przyjemne dla Imperium. Pozycja Anglii w Palestynie jest wogóle trudna. Z jednej strony ma ona zobowiązania wobec Żydów, z drugiej zaś strony nie chciałaby zadzierać ze światem arabskim, stanowiącym siłę wyraźnie antyrosyjską. Odbiłoby się to także na stosunkach w Indiach, gdzie mahometanie stanowią pożądaną przeciwwagę dla Hindusów.

Anglia wcale nie ma ochoty oddawać mandatu palestyńskiego, który posiada dla niej potężne znaczenie. Jest pewnym zabezpieczeniem kanału Sueskiego, bazą lotniczą dla komunikacji

z Indiami i terenem, przez który przechodzą przewody naftowe z Mossulu do morza Śródziemnego.

Oddać mandat Palestyńskiego nie można, a posiadanie jego nastręcza olbrzymie trudności. Przejściowe uspokojenie nie jest jeszcze objawem załatwienia dyktatu palestyńskiego.

#### Szykany

Są narzędzia represji które wolują rozdzielić między społeczeństwem a władzami, ale nie kopią jeszcze przepaści, a są i takie które, budząc odrazę, doprowadzają do konfliktów niemożliwych do wyrównania.

Są metody dopuszczalne w stosunku do wrogów na śmierć i życie, a niedopuszczalne w stosunku do przeciwników, pragnących osiągnąć ten sam cel innymi środkami.

Istnieje zagadnienie pewnego, jeśli mamy użyć wyrażenia obcego „dżentelmeństwa” w stosunku do osób poddanych represji. Stosowanie metod nieszlachetnych w stosunku do osób poddanych represjom, jest znacznie szkodliwsze dla stosujących je, niż najostrzejsze nawet kary.

Zasady te są sankcjonowane odwieczną tradycją. Są zwyczajem dotyczącym traktowania uwieczonych, opieki duszpasterskiej nad nimi i t. d. które przekreślać może człowiek, nie należący do świata naszej kultury. Nie chodzi tu o jakiś liberalizm żydowski, ale o poprostu o starą, polską szlachetność.

### Kolce bez róż

#### Opozycja modna w Liberii

Jadąc pociągami w Liberii usłyszeliśmy taką rozmowę:

— „Jak pan może tak mówić, przecież to jest sprzeczne z tym, co pisze organ urzędowy „Gazeta Liberyjna”, a więc głosi pan poglądy anty - państwowe!”

— „Przepraszam, „Gazeta Liberyjna” to nie organ urzędowy, ale gazeta opozycyjna. Wszak była nawet raz skonfiskowana”.

— „Jako, a przecież jest subsydiowana przez rząd”!

— „Nie przez rząd, ale przez opozycyjnego ministra”.

Widocznie w Liberii modna jest opozycja.

#### Bezrobotni bezrobotnym

Podobno opracowano nowy projekt organizacji pomocy bezrobotnym. Mianowicie bezrobotnym pomagać mają bezrobotni. Najwybitniejsi synkuryści nie mający nie do roboty, mają pomagać tym, którzy roboty nie mogą dostać. A najpełniejby pomogli... rzeka jąc się swych łatwych, a na przywilejach opartych, zarobków.

## Stany Zjednoczone tworzą flotę oceanu Atlantyckiego

LONDYN, 12. 10. Według informacji dzienników tokijskich, budżet wojskowy U. S. A. na następny rok budżetowy preliminowany został w sumie przeszło miliarda dolarów i zawiera m. in. pozycję na budowę floty Oceanu Atlantyckiego, której obecnie U. S. A. nie posiadają. Ostatnie to zarządzenie wywołane zostało względami na wypadki hiszpańskie.

Czy zaprenumerowałeś już

# A B C

Nowiny Codzienne?

## Polemika

Według opinii pism, stojących na gruncie ustroju kapitalistycznego, wystąpienia delegatów polskich pp. Komarnickiego i Rosego, w Genewie są wyrazem tendencji, zmierzających do włączenia Polski w orbitę „gospodarki wszechświatowej”, z której wyszliśmy dzięki barierom cłowym, handlowi kompensacyjnemu i centrali dewiz. Również z tymi tendencjami wiąże te pisma zagadnienie dewaluacji.

### Gospodarze światowi

Czytamy w „Czasie”:

Kraj, który jak Polska, chce wejść obecnie w gospodarstwo światowe bez przeprowadzenia dewaluacji pieniądza staje przed trudnościami znacznie większymi niż kraje które waluty swe zdevaluowały.

Poprostu tak nam pilno do gospodarki wszechświatowej. Organ konserwatywny aż się pali do powrotu do sytuacji, w której giełda w Nowym Jorku rozstrzygała o bezrobociu w Warszawie, a różne Rotszyldy i Morgenthau'y żyły z pracy polskiego robotnika i chłopca. O właśnie! „Kraj, który jak Polska, chce wejść obecnie w gospodarstwo światowe. Kto chce wejść, jeżeli nie polichymy międzynarodowych i krajowych geszefciarzy? W „Czasie” od czasu przeniesienia tego pisma do Warszawy, coraz wyraźniej widać wpływy konserwatystów z Łodzi.

### Fachowa pomoc

Powrót do liberalizmu kapitalistycznego pachnie nie tylko „Czasowi”. Swoją pieczęć pieczę i „Nasz Przegląd”:

Pod kątem tedy liberalizmu kapitalistycznego jest w Polsce wręcz odwrotnie, niż nakreślił p. Komarnicki. Żyjący są promotorami postępu nie zaś wstecznicztwa gospodarczego. Gewiss! Jak mówicie o liberalizmie, o gospodarce światowej, o podziale surowców, wolności obrotu towarami i ludźmi — to robicie copredę dewaluacji i uznajcie żydów za promotorów waszego postępu gospodarczego. Liga Narodów w tem wam dopomoże. To jej fach.

### Z Bernhardem pod rękę

Dalsze wyjaśnienie daje nam, zamieszczony w lwowskiej „Chwili” artykuł prof. Georga Bernharda z Paryża pt. „Żydz, jako zbiorowość gospodarcza”.

Jedną ze spornych kwestji stanowi kwestia emigracji żydowskiej. Jest ogólnym przekonaniem, że przy wzrastającym zubożeniu Europy jest tam za wiele kilku milionów ludzi i to nie specjalnie żydów. Czy i istocie chodzi tu o taki nieodmienny fakt? Jestem zupełnie odmiennego zdania. Nowa organizacja gospodarcza europejskiego, a w szczególności usunięcie zbyt wielu granic celnych, i co ważniejsze utworzenie jednolitego europejskiego kontynentu gospodarczego zmieniłoby moim zdaniem stosunki europejskie w sposób zasadniczy. Okazałoby się odrazu, że rzekomo beznadziejne przednie-

nie Europy jest tylko błędem organizacyjnym. Gdyby tu nastąpiła zmiana, to należałoby oczywiście także los gospodarczy żydostwa zupełnie inaczej ocenić, niż to na ogół dzisiaj czynią.

A więc: Nowa organizacja gospodarcza, usunięcie zbyt wielu granic celnych i — co ważniejsze — stworzenie jednolitego europejskiego kontynentu gospodarczego, a „żydzi” będą mogli zostać w Europie. Poprostu ożyły dawne ideały Paneuropy. A „Czas” pobarszkował trochę, zamieszczając artykuły Żabotyńskiego i innych, za emigracją żydów, a teraz — znowu stanął w ordynku. Uganiania z gospodarką światową z Georg Bernharden pod rękę.

### Za żadną cenę

Z gospodarczą gonitwą łączą się szybkie biegi polityczne. Prof. Stanisław Stroński w wileńskim organie stronnictwa narodowego, „Dzienniku Wileńskim”, opisuje stosunki angielskie:

„W początkach września r. b. odbył się w Plymouth zjazd Trade Unions, potężnego zreszenia robotniczego. Z oświadczeń przewodców, pp. Bevin i Citrine, którzy w łecie odbywali poufną naradę z rządem, wynikało, że Trade Unions godzą się na wielkie zbrojenia. A przewidujący p. Findlay stwierdził, że Trade Unions przeciwstawia się budowaniu bezpieczeństwa na zachodzie Europy kosztem wstochu.

W odpowiedzi na pogroźki zjazdu w Norymberdze przeciw Rosji, powiedział w The Times z 14 września r. b. że mylą się Niemcy, sądząc, iż Wielka Brytania gotowaby była dopomóc do ucięcia głowy komunizmowi, celem dopomożenia do przewagi dyktatorskiej w Europie.”

Oczywiście, że się mylą. Czynniki socjalistyczne i liberalno-kapitalistyczne głowy komunizmowi nie utną nie tylko za cenę „przewagi dyktatorskiej” w Europie, ale za żadną cenę.

### Kipiący garnek

To też „Robotnik” zaopatruje komunikaty madryckiego rządu takim rewolucyjnym nagiłowkiem:

### KOMUNIKATY LEGALNEGO RZĄDU

Ten tytuł ma pozyskać sympatie czytelników dla czerwonej Hiszpanii. Wszak P. P. S. musiała siłą trzymać swój garnek ideowy, bo pod pokrywą aż kipi nadmiar ideałów. Świeżo odbyła się akademja uroczysta młodzieży socjalistycznej:

„Tow. Arciszewski scharakteryzował sytuację polityczną i wezwał młodzież do ofiarnej walki pod sztandarem PPS. Okrzyk na cześć PPS i młodzieży socjalistycznej podchwycili zebrani z gorącym entuzjazmem. Orkiestra odegrała Czerwony Sztandar.”

A potem...

„Tow. Blum im. żydowskiej młodzieży socjalistycznej (Cukuniki) wita w serdecznych słowach Akademję.”

Powiadają, że to przemówienie było najbardziej entuzjastyczne i wywarło na zebranych niezapomniane wrażenie. Mówił bowiem prawdziwy rewolucjonista.

L'ORDRE REPUBLICAIN 1936



Francuski „porządek republikański” w r. 1936.

(Gringoire)